

Pionierska inicjatywa

W środę rozpoczął w Radomiu działalność sklep socjalny. Osoby potrzebujące wsparcia mogą tu kupować pełnowartościowe produkty nawet o połowę taniej. – Radom po raz kolejny pokazuje, że w kwestach społecznych jesteśmy pionierami – mówi wiceprezydent Jerzy Zawodnik.

str. 3

Koniec hali RZO

Nocą z 20 na 21 lutego 1999 roku, pod naporem topniejącego śniegu, zawalił się dach i jedna ze ścian bocznych przedwojennej hali kongresowej. Zrównoważoną część w ciągu kilku miesięcy rozebrano. Pozostała tylko muryrowana dobudówka od strony ul. Waryńskiego.

str. 5

Radomskie mozaiki

Zanim przestrzeń publiczną w polskich miastach zawładnęły murale, ściany bloków, zakładów pracy i instytucji, a także wnętrza szkół i placówek kultury zdobiły mozaiki. Nie inaczej było w Radomiu. Do dzisiaj przetrwało ich kilka. Miasto chce je chronić.

str. 6-7

Decydujące starcia

Tylko trzy sety trwał niedzielny mecz między ŁKS-em Commercecon Łódź a E. Leclerc Moya Radomką Radom. Pewny triumf zanotowały łodzianki. W najbliższy weekend natomiast zakończy się faza zasadnicza w rozgrywkach Tauron Ligi. Podopieczni Riccardo Marchesiego podejmą Energę MKS Kalisz.

str. 11

B E Z P Ł A T N Y

TYGODNIK



ISSN 1895-8451

NR 756 PIĄTEK – CZWARTEK 5-11 MARCA 2021

NAKŁAD 10 000

Co się dzieje w parku?

Fot. Szymon Wykrota



– Czy władze naszego miasta nie widzą, jak wygląda park Kościuszki? Spacerowicz o tej porze roku nie tonie tam w błocie na dwóch zaledwie alejkach! – narzeka jedna z naszych czytelniczek. Inni zwracają uwagę na odrapaną altanę i zrujnowane oświetlenie w nawierzchni alei bpa Chrapka.

Str. 4

REKLAMA



ZAPRASZAMY na wyjątkowe zakupy z okazji Dnia Kobiet!



radomskie hale mięsne

Wenera 10a/ Szarych Szeregów

AUTOPROMOCJA



NORBI i DAWID budzą RADOM

poranki są...

GORACE

aha... aha!



radio **rekord** 106.2 FM

SŁUCHAJ! od 6 do 10

Dzieje się!

Piątek, 5 marca

➔ **Mateusz Pawełczyk w Łaźni.** Galeria sztuki Łaźnia (ul. Traugutta 31/33) zaprasza o godz. 18 na wernisaż wystawy „Nieznacznosci” Mateusza Pawełczyka. Urodzony 9 maja 1991 roku w Oleśnie. W 2010 roku rozpoczął studia na Wydziale Sztuki Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie na kierunku malarstwo, ze specjalnością malarstwo sztalugowe. W 2015 roku, obronił, z wyróżnieniem, dyplom. Od 2015 roku pracuje w katedrze malarstwa. Obecnie jest słuchaczem Szkoły Doktorskiej UJD w Katedrze Malarstwa w dyscyplinie sztuki piękne i konserwacja dzieł sztuki. Brał udział w wielu wystawach zbiorowych w kraju i za granicą, organizował również indywidualne wystawy.

➔ **Dwie nowe wystawy w Elektrowni.** Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia” miłośnikom sztuki proponuje dwie nowe ekspozycje. O godz. 17.30 zaplanowano wernisaż wystawy Sławomira Marceja „Ochłanianie i labirynty”. Zobaczmy najnowsze cykle artysty, inspirowane horyzontem oraz cykl obrazów użytkowych, wykorzystujących magiczne moce koloru. Przedstawiony zostanie również wybór filmów, których materię wyjściową stanowi pulsacja widzialności powstała przez złożenie kilkudziesięciu przygodnych zapisów filmowych, a także dokumentacja kilku performance’ów. Sławomir Marzec urodził się w 1962 roku. Absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie i Kunstakademie w Düsseldorfie. Obecnie prowadzi Pracownię Malarstwa na Wydziale Grafiki w warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych.

Natomiast o godz. 18 odbędzie się wernisaż ekspozycji Ryszarda Waśko, „Piękno idei. Obrazy z lat 1980-2020”. Będzie to największa prezentacja twórczości Ryszarda Waśki w Polsce. MCSW pokaże reprezentacyjny zestaw obrazów, liczący ok. 80 dzieł. Będą to więc najważniejsze prace malarskie, jakie stworzył autor przez niemal 40 lat. Ryszard Waśko (rocznik 1947) jest absolwentem Wydziału Operator-



skiego i Realizacji Telewizyjnej Łódzkiej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej. Na jego twórczość składają się filmy, fotografie, wideo, malarstwo i rysunek. W latach 70. był współzałożycielem Warsztatu Formy Filmowej. W latach 1970-1983 wykładał w PWSFTViT. Mieszka i pracuje w Berlinie.

Sobota, 6 marca

➔ **Nie tylko dla kobiet.** Radomska Orkiestra Kameralna zaprasza na kolejny koncert z cyklu „Poznaj swoją orkiestrę”. Tym razem muzycy proponują coś „Nie tylko dla kobiet”. Usłyszymy: François Couperina „Pièces en concert for cello and strings”, Piotra Czajkowskiego Wariacje rococo na wioloncelę i orkiestrę i Feliksa Mendelssohna Sinfonia No 1 C-dur oraz No 3 e-moll. Wykonawcy: Szymon Krzemień – wiolonczela, Filip Krzeszowiec – wiolonczela i Radomska Orkiestra Kameralna. Szymon Krzemień urodził się w Krakowie. Studia muzyczne ukończył na Akademii Muzycznej w Łodzi. Z Radomską Orkiestrą Kameralną jest związany od 10 lat. Nauczyciel w szkole muzycznej im. K. Lipińskiego w Lublinie oraz prowadzący grupy wiolonceli w lubelskiej filharmonii. Założyciel Agencji Koncertów Nietypowych AKNE. Filip Krzeszowiec urodził się w 2004 roku. Naukę gry na wiolonceli rozpoczął w wieku siedmiu lat, w klasie prof. Paw-

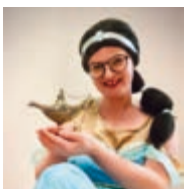
ła Głombika, a kontynuował u Adama Krzeszowca. Swoje umiejętności doskonalił na kursach muzycznych w Krośnie i Lusławicach u profesorów Kazimierza Michałika, Stanisława Firleja, Roberto Traininiego, Alexandra Geberta, Matsa Lidstroma, Tomasza Lisieckiego i Anny Banaś. Obecnie uczy się pod kierunkiem Arkadiusza Dobrowolskiego w POSM II stopnia Karola Szymanowskiego w Katowicach. Do jego najważniejszych osiągnięć należą m.in. I nagroda XXIII Międzynarodowego Konkursu Talents for Europe, Dolny Kubin (Słowacja) 2019, I nagroda XII Międzynarodowego Konkursu Wioloncelowego im. Jana Vychitila, Praga 2018, I nagroda XI Forum Młodych Wioloncelistów, Gdańsk 2016. W 2015 roku otrzymał nagrodę Prezydenta Miasta Katowice i stypendium Centrum Edukacji Artystycznej, a od 2016 roku jest stypendystą Krajowego Funduszu na Rzecz Dzieci. Wstęp płatny.



➔ **Nieglupia, niebrzydka, niebiedna.** Teatr Powszechny zaprasza o godz. 18 na scenę kameralną na spektakl „Nieglupia, niebrzydka, niebiedna” przygotowany z okazji 40-lecia pracy artystycznej Danuty Doleckiej. Grey miał tylko 50 twarzy... Marność! Danką zaprezentuje ich sto. Bawi do łez w monologach satyrycznych i piosenkach kabaretowych. Wzrusza do łez w tekstach ze sztuk dramatycznych i piosenkach aktorskich. Tak, czy owak – chusteczki będą potrzebne. Zachwyca dojrzałością i smakiem w fragmentach reakcji aktorskich z Gombrowicza czy Wyrupajewa. Zapiera dech interpretacją autoironicznych tekstów Klubu Kobiet Zaciskających Zęby. A wszystko w czarodziejskiej scenografii Bożeny Kostrzewskiej i z muzyką na żywo. Wstęp płatny. Spektakl będzie można obejrzeć także w niedzielę.

Niedziela, 7 marca

➔ **Wkręć się w muzykowanie: Aladyn.** MOK „Amfiteatr” zaprasza na pełną przygód opowieść o Aladynie. Poznamy księżniczkę, córkę Sultana, będziemy latać czarodziejskim dywanem, by w końcu odszukać Dżina zamkniętego w czarodziejskiej lampie. Oto muzyczne opowieści encepence, gdzie taniec zaplata się z dźwiękiem, ruch z kolorem, słowo z gestem, a wszystko razem tworzy niezapomnianą przygodę, dając mnóstwo radości. To wyjątkowy spektakl, gdzie dzieci są nie tylko odbiorcami. Stają się jednocześnie twórcami, aktywnie przeżywając treści bajki. Prowadzenie: Kinga Bobienko – muzyk, pedagog, absolwentka rytmiki na Akademii Muzycznej w Łodzi oraz podyplomowych studiów dla menedżerów kultury na SGH w Warszawie. Jej fascynacją jest świat dziecięcej wyobraźni, który odpowiednio stymulowany, potrafi zabrać w niezapomnianą podróż. Warsztaty o godz. 9,30, 11 i 12.30. Kupując bilet, wybieracie państwo porę spotkania. Limity wiekowe: 2-7 lat. Bilety: 30 zł (rodzic+dziecko) wyłącznie na biletyna.pl. Miejsce: Amfiteatr, ul. Daszyńskiego 5. Organizatorzy proszą o zakładanie masek, dezynfekcję rąk przed wejściem na salę i zachowywanie bezpiecznego dystansu.



Kręcimy kremy

Jeśli chcesz zacząć przygodę z naturalną pielęgnacją i samodzielnym przygotowywaniem kosmetyków, to te warsztaty są dla ciebie.

W sobotę, 17 kwietnia MOK „Amfiteatr” organizuje stacjonarne warsztaty z cyklu „Wkoło zioło”. – Podczas warsztatów „Kręcimy kremy!” omówimy podstawowe zasady pielęgnacji twarzy oraz poznamy rośliny i ich właściwości pielęgnujące różne typy cery. Wspólnie przygotujemy tonik i odżywcze serum, a potem każda z nas ukręci swój własny krem. Wiedza uzyskana na warsztatach pozwoli nam na samodzielne przygotowywanie kosmetyków o prostym i naturalnym składzie w domowym zaciszu – zachęca Magdalena Oprządek, prowadząca warsztaty.

Warsztaty odbędą się w Amfiteatrze przy ul. Parkowej 1 w godz. 12-14 pod warunkiem zebrania minimalnej liczby osób. Koszt uczestnictwa to 150 zł. Osoby zainteresowane dostaną wiadomość na e-mail na temat płatności. Rejestracja wyłącznie za pomocą formularza: <https://docs.google.com/forms/d/e/1FAIpQL-SegdlG1izvRebr47acSts30gc58LN-cNKms8eZtPvXrNNZDFyQ/viewform>.

CT

Rzeźba w przestrzeni

Można dostać pieniądze na konserwację rzeźb albo na realizację nowych. Wnioski o dofinansowanie można składać do końca marca.

„Rzeźba w przestrzeni publicznej dla Niepodległej – 2021” to własny program Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku, finansowany z budżetu ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Celem programu jest „podniesienie jakości przestrzeni publicznej w Polsce poprzez usytuowanie w niej większej liczby dzieł o wysokim poziomie rzeźbiarskim oraz próba dokonania zmiany myślenia o wspólnej przestrzeni, m.in. dzięki wypracowaniu dobrych praktyk wyboru dzieł”.

W tym roku na inwestycję w zakresie realizacji rzeźb w przestrzeni publicznej planowane jest 1,5 mln zł. O pieniądze mogą się ubiegać samorządowe instytucje kultury (muzea i inne instytucje kultury, mające kolekcje/ zbory rzeźby nowoczesnej i współczesnej) albo jednostki samorządu terytorialnego, w których istnieje wydział lub komórka organizacyjna sprawująca opiekę konserwatorską nad zabytkami lub przestrzenią publiczną. Na co można przeznaczyć dofinansowanie? Na realizację projektów współczesnych artystów odpowiadających na potrzeby lokalnych społeczności, konserwację istniejących dzieł, wykup depozytów rzeźb gotowych, realizację odlewów prac artystów polskich i zagranicznych, ewentualnie projektów rzeźb, w celu umieszczenia w przestrzeni publicznej – zewnętrznej i wewnętrznej ze stałym, nieograniczonym dostępem dla publiczności, np. w parkach rzeźby, foyer, lobby, na dziedzińcach siedzib instytucji użyteczności publicznej, w tym instytucji kultury, uczelni.

Wnioski można składać do końca marca.

CT

Święto patrona Radomia

O przyznaniu siedmiu nominacji do XIII edycji Nagrody im. św. Kazimierza za 2020 rok zdecydowała kapituła. Laureata poznamy w niedzielę, 7 marca. Także w niedzielę odbędzie się Wielki Test Wiedzy o Radomiu.



➔ W ubiegłym roku nagrodę im. św. Kazimierza otrzymała fundacja Ars Antiqua Radomiensis. Odebrała ją prezes fundacji Ewa Gęga-Osowska

Nagrodę, przypomnijmy, mogą otrzymać osoby, stowarzyszenia lub organizacje, które wykazały się w roku poprzednim wybitnymi dokonaniami w dziedzinie popularyzacji historii i tradycji Radomia oraz dziedzictwa kulturowego naszego miasta. Laureat otrzyma 5 tys. zł i okolicznościową statuetkę. Do nagrody zgłoszono siedem kandydatów, a kapituła w składzie: Mateusz Tyczyński, Ewa Czerwińska, Anna Skubisz-Szymanowska, Ewa Gęga-Osowska, Przemysław Bednarczyk, dr hab. Sebastian Piątkowski i Sebastian Równy postanowiła o przyznaniu nominacji im wszystkim. To (w kolejności alfabetycznej): ks. Stanisław Drąg, zgłoszony przez Związek Piłsudczyków RP, stowarzyszenie Droga Mleczna, zgłoszone przez Radomskie Towarzystwo Naukowe, Wiesław Marek Kowalik, zgłoszony przez Wydział Promocji i Rozwoju Starostwa Powiatowego w Radomiu, Barbara Łopyta i Grzegorz Siek, oboje z Radom. Retrospekcja, zgłoszeni przez Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Radomia, Marcin Stańczuk z Muzeum Wsi Radomskiej, zgłoszony przez Radę Lokalną Nr 14004 im. Matki Bożej Częstochowskiej Królowej Polski Rycerzy Kolumba w Polsce z siedzibą w Radomiu i Robert Wiraszka – lekarz i regionalista, zgłoszony przez Resursę Obywatelską.

Gala wręczenia nagrody odbędzie się w niedzielę, 7 marca w Resursie, o godz. 16. Wcześniej o godz. 15 zaplanowano, tradycyjnie już, VIII

Wielki Test Wiedzy o Radomiu. Ze względu na sytuację epidemiologiczną oba wydarzenia odbędą się bez udziału publiczności. Transmisję będzie można obejrzeć m.in. na Facebooku Resursy. Natomiast o godz. 12 Resursa zaprasza całe rodziny do udziału w grze miejskiej „Klucz królewicza Kazimierza” (start: skwer Unii Wileńsko-Radomskiej).

Ponadto specjalnie na Kaziki organizatorzy przygotowali grę planszową dla dzieci „Klucze Świętego Kazimierza” i kolorówankę dla maluchów „Legenda o powstaniu Radomia”.

Kaziki, czyli święto patrona naszego miasta rozpoczęły się w czwartek mszą świętą odpustową, koncelebrowaną przez biskupa radomskiego Marka Solarczyka w bazylice mniejszej św. Kazimierza. Natomiast dzisiaj (piątek, 5 marca), o godz. 18, Resursa zaprasza na „Obserwację” – wernisaż on-line wystawy litewskiej artystki Oksany Judakovej. Oksana Judakova urodziła się w 1972 roku w górach Altaj na Syberii, a wychowała na Litwie. W 2003 roku uzyskała tytuł licencjata sztuk pięknych na Wileńskiej Akademii Sztuk Pięknych. Zajmuje się grafiką warsztatową, projektowaniem graficznym, ilustracją encyklopedyczną, fotografią artystyczną oraz projektowaniem i produkcją biżuterii.

Kolejny dzień Kazików to sobota. Na godz. 18 zaplanowano finał Muzycznych Kazików – relację on-line z obrad jury i występ laureata.

NIKA

BEZPŁATNY TYGODNIK DLA RADOMIA I REGIONU

Radom, ul. Okulickiego 39; II p.; tel. 48 360 25 25
Reklama „7 Dni”, Radio Rekord, CoZaDzień.pl, TV Dami
RadomLed – ekrany ledowe, 875 tablic reklamowych
w windach i na klatkach schodowych: tel. 519 119 513,
reklama@radiorekord.pl



ISSN 1895-8451

Dyrektor wykonawczy Radomskiej Grupy Mediowej: Krzysztof Domagała
P.o. redaktora naczelnego Radomskiej Grupy Mediowej: Milena Majewska

Kierownik redakcji: Iwona Kaczmarska
Dziennikarze: Roksana Chalabry, Adam Kowalczyk, Katarzyna Kurek, Maciej Kwiatkowski, Michał Nowak, Katarzyna Skowron
Projekt graficzny: 7 Dni
Nakład: 10 tys. egzemplarzy

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń

Wydawca: Radomska Grupa Mediowa Sp. z o.o., ul. Okulickiego 39, 26-600 Radom

Druk: POLSKAPRESSE sp. z o.o. Oddział Poligrafia; Drukarnia Łódź, 90-532 Łódź, ul. ks. I. Skorupki 17/19

NIKA

Marek Suski w radiu

Marek Suski, poseł Prawa i Sprawiedliwości został przewodniczącym nowej Rady Programowej Polskiego Radia.

Rada programowa jest ciałem doradczym władz PR. Liczy 15 członków; 10 wskazują ugrupowania parlamentarne, pięciu wybiera Rada Mediów Narodowych spośród propozycji nadesłanych przez organizacje działające w sferze mediów i kultury. Kadencja rady trwa cztery lata.

W nowej radzie programowej PR radomianie są bardzo licznie reprezentowani. Poza Markiem Suskim w tym gremium zasiada również posłanka PiS Anna Kwiecień, były radomski radny PiS, a obecnie radny sejmiku Mazowsza Jakub Kowalski i Tomasz Jan Siwak – za czasów prezydenta Andrzeja Kosztowniaka prezes spółki Port Lotniczy Radom; obecnie prezes spółki Enea Nowa Energia i wiceprezes Enea SA ds. handlowych.

NIKA

Jedlnia miastem?

Jedlni-Letnisko stara się o uzyskanie statusu miasta. Właśnie zakończyły się konsultacje społeczne w tej sprawie.

„Jedlnia-Letnisko już dawno straciła charakter typowy dla miejscowości wiejskich. Z początkiem 1958 roku zyskała status osiedla, a do tego czasu była letniskiem. W osiedlu Jedlnia-Letnisko według rocznika statystycznego w 1960 roku mieszkało 3 039 osób, z czego tylko 177 trzymało się z rolnictwa. Co ciekawe ówczesne miasto Skaryszew posiadało mniej mieszkańców niż osiedle Jedlnia-Letnisko i jednocześnie wyższy odsetek ludności utrzymującej się z rolnictwa. Jedlnia-Letnisko była drugą co do wielkości miejscowością powiatu radomskiego. Obecnie miejscowość zamieszkuje około 4 tys. osób, a całą gminę blisko 13 tys.” – czytamy na stronie gminy.

Władze gminy chcą uzyskania statusu miasta argumentując bogatą historią, zwartą zabudową typu miejskiego, ukształtowanym centrum miasta z rynkiem, posiadaniem zabytków. O tym, że Jedlnia nie jest wsią, tylko miastem, świadczy też infrastruktura miejską – 110 ulic, chodniki, wodociąg, kanalizacja, oczyszczalnia ścieków, selektywna zbiórka odpadów. Większość mieszkańców Jedlni-Letniska jest zatrudniona poza rolnictwem.

Plusem bycia miastem to: większy dostęp do pieniędzy z funduszy europejskich oraz wzrost rangi i znaczenia Jedlni-Letniska w powiecie i województwie.

W sprawie uzyskania statusu miasta przez ostatnie 10 dni wypowiadali się nie tylko mieszkańcy Jedlni, ale i okolicznych miejscowości. Osoby, które nie wzięły udziału w konsultacjach, mogą wypełnić ankietę w Biurze Obsługi Mieszkańca Urzędu Gminy do 10 marca.

Uchwałę muszą podjąć jeszcze radni Jedlni-Letniska. Dokumenty zostaną potem przesłane do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Ostatecznie projekt – po pozytywnej opinii Rady Ministrów – podpisuje szef rządu.

NIKA

Pionierska inicjatywa

W środę rozpoczął w Radomiu działalność sklep socjalny. Osoby potrzebujące wsparcia mogą tu kupować pełnowartościowe produkty nawet o połowę taniej. – Radom po raz kolejny pokazuje, że w kwestach społecznych jesteśmy pionierami – mówi wiceprezydent Jerzy Zawodnik.

● MILENA MAJEWSKA

To pierwszy na Mazowszu i drugi taki sklep w Polsce. Powstał w naszym mieście przy ul. Warzywniej przy Fundacji Droga Życia. Jego oferta skierowana jest do osób będących w trudnej sytuacji życiowej. Mogą zrobić w nim zakupy za niewielką część rynkowej ceny towarów. Oprócz produktów żywnościowych dostępne będą również środki czystości i higieny osobistej.

– Startujemy ostro z naszymi działaniami pomocowymi. Uważam, że przed sklepami socjalnymi jest naprawdę wspaniała przyszłość. Działamy, żeby pomagać osobom nisko uposażonym – mówi Zbigniew Ciesielski, prezes Fundacji Droga Życia.

Sklep ma przeciwdziałać marnotrawieniu żywności, a także współpracować z ogólnopolskimi i lokalnymi sieciami dystrybucyjnymi, hurtowniami, producentami, hodowcami i sklepami detalicznymi. Ma to zapewnić dostęp do towarów, których termin przydatności dobiega końca, ale nadal są one pełnowartościowe i mogą być pozyskiwane bezpłatnie lub po preferencyjnych cenach.

– Radom po raz kolejny pokazuje, że w kwestiach społecznych jesteśmy pionierami. Inni chcą nas brać za wzór – twierdzi wiceprezydent Jerzy Zawodnik. – Pół roku temu pierwszy raz rozmawialiśmy z panem Zbyszekiem na temat sklepu socjalnego. Dzisiaj cieszymy się i uczestniczymy w jego otwarciu. Pan Zbyszek to osoba, która sprawnie działa w przestrzeni pomocy społecznej; ma się czym



Fot. Piotr Hłuskowski

chwalić. Dlatego chętnie wsparliśmy tę inicjatywę. W Radomiu mamy bardzo dobre organizacje pozarządowe, które mają inicjatywę i przede wszystkim chcą im się pomagać. W momencie, kiedy władze miasta widzą, że mają takich partnerów, to nie pozostaje im nic innego, jak tylko wspomagać.

Zakupy w sklepie socjalnym mogą zrobić osoby, które aktualnie korzystają z usług Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. – Uprawnione są osoby w złej sytuacji materialnej, osoby bezdomne, niepełnosprawne i inne, które korzystają z naszej pomocy – wylicza Marcin Gierczak, dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. – Osoba, która chce robić

tu zakupy, musi zgłosić się do swojego rejonu po zaświadczenie. Dostanie je od ręki. Zaświadczenie uprawnia do zakupów przez sześć miesięcy.

Radomski sklep socjalny poprowadzi Droga Życia, która wygrała konkurs ogłoszony przez miasto i która od kilku lat organizuje w naszym mieście wigilię oraz śniadanie wielkanocne dla samotnych. Droga Życia i organizacje działające w podobny sposób w innych miastach zawiązały konsorcjum 3S. Mają się wspierać w prowadzeniu sklepów socjalnych. W planach jest otwarcie takich placówek w Legnicy i Kaliszu. Wsparcie dla sklepu od miasta wyniosło prawie 60 tys. zł.

Leśnicy uratowali sowy

Pech czy szczęście? Dzień po dniu mieszkańcy jednego z domów w Radomiu znajdowali za szybą kominka... sowy. Leśnicy z Nadleśnictwa Radom wydostali ptaki i wypuścili do lasu.

Niecodzienne zdarzenie miało miejsce w ubiegły czwartek. – W słuchawce telefonu ktoś wystraszonym głosem poinformował, że dziwne zwierzę siedzi za szybą kominka w salonie. Ma duże oczy i dziwnie patrzy. Początkowo pomyślałem, że ktoś robi sobie z żarty, jednak z dalszej rozmowy wynikało, że to może być sowa – relacjonuje Hubert Ogar z Nadleśnictwa Radom. – Interwencję podjęliśmy wspólnie z leśniczym Tomaszem Sytą. Na miejscu okazało się, że to domek jednorodzinny przy lesie. A przez komin wpadł puszczyk. Po wyciągnięciu i sprawdzeniu, czy sowa nic się nie stało, wypuściliśmy ją do lasu.

Następnego dnia do Nadleśnictwa Radom zadzwoniła ponownie ta sama osoba i poinformowała, że w kominie znów siedzi sowa, ale większa niż poprzedniego dnia. Okazało się, że to

także puszczyk, samica. Na szczęście jej też nic się nie stało. Została wypuszczona w lesie.

Puszczyki, jak wiele sów o tej porze, odbywają gody i szukają miejsca



Fot. Nadleśnictwo Radom

na gniazdo. Ta para wybrała sobie przewód kominowy – mówi Hubert Ogar. I przypomina: – Dzikie zwierzęta zwykle nie oczekują ludzkiej pomocy, stronią od człowieka i przed

nim uciekają. Powinniśmy interweniować tylko w przypadku, gdy widać, że zwierzę ma np. uraz utrudniający się zniemożliwiający poruszanie się. Niestety, nasze domostwa są coraz mniej przyjazne zwierzętom – mniej w nich zakamarków dla ptaków czy nietoperzy niż dawniej, a te, które są, bywają dla nich pułapką. Pomyślemy o stworzeniu kryjówek dla sów i nietoperzy lub innych stworzeń w obrębie swojego domu.

Leśnicy zwracają uwagę, by udzielając pomocy dzikim zwierzętom szczegółowo przeanalizować sytuację. Wykaz ośrodków rehabilitacji dzikich zwierząt, w których można otrzymać wsparcie merytoryczne, oraz szukać pomocy dla rannych zwierząt znajduje się na stronie Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska.

GT

Przetarg rozstrzygnięty

Firma Budromost-Starachowice wygrała przetarg na przebudowę ul. Marii Fołtyn.

Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji rozstrzygnął przetarg na rozbudowę ul. Marii Fołtyn na Gołębiowie. Oferta Budromostu-Starachowice opiewała na 10 mln 174 tys. zł.

Zakres planowanego zadania obejmuje m.in. budowę asfaltowej jezdni wraz z kanalizacją deszczową, zatokami parkingowymi, ciągiem pieszo-rowerowym i chodnikami. Parkujące w zatokach samochody nie będą wycofywały bezpośrednio na ulicę, bowiem dojazd do miejsc postojowych będzie odbywał się nowymi drogami przebiegającymi równolegle do głównej jezdni. Powstaną one obok prawie całej ulicy. Będą także jazdy do posesji i oświetlenie LED-owe. Rozbudowa obejmie odcinek o długości 1,14 kilometra. To praktycznie cała ul. Fołtyn, z wyjątkiem krótkiego fragmentu przed światłami, przebudowanego przy okazji modernizacji ul. Kozienickiej. Wykonawca robót będzie musiał również przebudować pętlę autobusową przy ul. Holszańskej.

Termin zakończenia inwestycji to połowa listopada tego roku.

GT

Przyjmowanie zakończone

Ponad 450 wniosków zgłosili radomianie do przyszłorocznego budżetu obywatelskiego.

Wnioski były przyjmowane od 15 lutego. Najwięcej – ponad 380 – zostało zgłoszonych drogą elektroniczną. – Cieszę się, że radomianie wciąż chcą korzystać z możliwości, jakie daje budżet obywatelski. Mieszkańcy widzą, jak dzięki BO zmienia się nasze miasto. Widzą te zmiany także w swoim najbliższym otoczeniu i to przekłada się na ich kreatywność. Kwota, jaka w przyszłym roku zostanie przeznaczona na realizację zwycięskich projektów, będzie najwyższa z dotychczasowych. Tym samym wyjątkowo wiele pomysłów będzie miało szansę na realizację – mówi wiceprezydent Mateusz Tyczyński.

W najbliższym czasie nastąpi weryfikacja zgłoszonych wniosków przez merytoryczne wydziały, biura, jednostki miejskie i spółki miejskie, a następnie przez zespół opiniujący. Ostateczna lista projektów, które trafią pod głosowanie, zostanie opublikowana do 26 maja.

Na realizację pomysłów, które zwyciężą w głosowaniu, miasto przeznaczy 7 mln 250 tys. zł. To o ponad milion złotych więcej niż w tym roku. Projekty będą podzielone na cztery kategorie. Na te do 50 tys. zł zostanie przeznaczona kwota 1 mln 350 tys., a na projekty o wartości od 50 do 600 tys. zł oraz powyżej 600 tys. – po 2 mln 350 tys. zł. Z kolei na realizację projektów o charakterze instytucjonalnym zarezerwowano 1 mln 200 tys. zł.

Głosowanie odbędzie się między 1 a 21 czerwca. Listę zwycięskich projektów poznamy do 20 lipca.

GT

Co się dzieje w parku?

– Czy władze naszego miasta nie widzą, jak wygląda park Kościuszki? Spacerowicz o tej porze roku nie tonie tam w błocie na dwóch zaledwie alejkach! – narzeka jedna z naszych czytelniczek. Inni zwracają uwagę na odrapaną altanę i zrujnowane oświetlenie w nawierzchni alei bpa Chrapka.



● IWONA KACZMARSKA

Ciepłe wiosenne dni skłoniły wielu radomian do dłuższych niż przez ostatni miesiąc spacerów. „Od paru lat spaceruję z wnukami po parku Kościuszki i zachodzę w głowę, co władze naszego miasta chcą nam, radomianom przekazać, nawet nie próbując naprawić tej straszliwej fuszki, którą ktoś odstawił na alejkach” – pisze do nas Małgorzata Majewska. – „Czyj to był pomysł, żeby ścieżki, które codziennie przemierzają setki osób, wysypać jakimś żwirem?! Czy ktoś z władz miasta przechodził kiedykolwiek przez ten park wiosną albo jesienią?! Oczywiście nie główną aleją, tylko którąś z bocznych... Tam się można utopić w błocie! I, nie daj Boże, przejść po zmroku, bo buty można zgubić. Od niesławnej rewitalizacji parku Kościuszki minęło już 10 lat. I co? Miasta nadal nie stać na remont alejek? Czy może uznało, że zapewnienie przyzwoitej nawierzchni w zabytkowym parku nie jest tak pilną sprawą i można z tym poczekać jeszcze 10 lat?”.

Ostatnia rewitalizacja parku im. Tadeusza Kościuszki zakończyła się jesienią 2010 roku, a kosztowała ponad 7,2 mln zł. Wtedy to zdecydowano, że część alejek nie zostanie wyłożona płytami ani wyasfaltowana, tylko wysypana tzw. hansegrandem, czyli mieszanką kamieni, grysów i specjalnego lepiszcza. Ta nawierzchnia miała bardziej pasować do zabyt-

kowego charakteru założenia. Hansegrand stosuje się właśnie głównie na alejkach parkowych i ponoć świetnie się sprawdza. Pod warunkiem, że położy się odpowiednio grubą warstwę. W Radomiu miasto chciało wysypać hansegrand, ale bardzo cienko. Z efektami tego usprawnienia przechodnie i spacerowicze borykają się jedenasty rok. I nie wygląda na to, że



Fot. Szymon Wyłoma

sytuacja szybko ulegnie zmianie.

– Oczywiście, władze miasta mają świadomość, że problem z nawierzchnią części alejek w parku Kościuszki trzeba będzie rozwiązać. Trudno jednak powiedzieć, kiedy taki remont

mógłby zostać przeprowadzony. Na pewno nie w tym roku, bo w tegorocznym budżecie nie ma na to pieniędzy – tłumaczy Janusz Kalinowski z biura prasowego magistratu.

Pan Tomasz (nazwisko do wiadomości redakcji) z kolei podczas niedzielnego spaceru po parku Kościuszki zwrócił baczniejszą uwagę na „stan odnowionej altany”. Na zrobionych przez niego i przesłanych do redakcji zdjęciach widać odpadający od ścian altany tynk i próchniejące, z obłazującą farbą drewniane elementy.

Niewykluczone, że stan altany uda się poprawić w dającej się przewidzieć przyszłości. – Wydział Gospodarki Komunalnej i Lokalowej Urzędu Miejskiego zleci Zakładowi Usług Komunalnych, który zajmuje się bieżącymi pracami w parku Kościuszki, wykonanie napraw przy altanie – twierdzi Janusz Kalinowski.

Natomiast pani Anna (nazwisko do wiadomości redakcji) ubolewa nad stanem głównej parkowej alei. – Dość dawno nie przechodziłam przez park Kościuszki główną aleją, więc nie wiem, czy te światełka w nawierzchni zostały zniszczone teraz, z powodu pokrywy śnieżnej, czy tak jest już od jakiegoś czasu. Praktycznie co druga latarenka nie ma tej wierzchniej osłony albo wyrwane zostało wszystko i został sam otwór; część się zapadła. I oczywiście żadne światełko się nie świeci. Czy ktoś w ogóle dba o konserwację tej instalacji? – zastanawia się pani Anna. – Bp Chrapek chyba nie byłby zachwycony, że jest patronem takiej ruiny.

Jak usłyszeliśmy w magistracie, w 2019 roku została przeprowadzona ekspertyza techniczna instalacji w nawierzchni głównej parkowej alei. – Eksperti orzekli, że urządzenia stwarzają realne zagrożenie dla zdrowia i życia ludzi i zwierząt. I nie nadają się do dalszej eksploatacji – mówi Janusz Kalinowski. – Dlatego instalacja została wyłączona.

Oświetlenie zostanie prawdopodobnie zdemonstrowane.

Nielegalne gry

65 nielegalnych urządzeń do gier hazardowych zabezpieczyła w Radomiu mazowiecka Krajowa Administracja Skarbowa.

Automaty zajęto w wyniku 15 kontroli przeprowadzonych w styczniu i lutym na terenie Radomia. Poza 65 nielegalnymi automatami do gier mazowiecka KAS zabezpieczyła prawie 87 tys. zł w gotówce. Przeprowadzone przez funkcjonariuszy ekspertyzy, a także zeznania świadków potwierdziły, że w kontrolowanych punktach grano nielegalnie.

Za posiadanie nielegalnych automatów grozi kara w wysokości 100 tys. zł od jednego urządzenia. Za organizo-

wanie gier hazardowych oprócz grzywny grozi też kara pozbawienia wolności do trzech lat lub obie kary łącznie.

KAS regularnie eliminuje z rynku nielegalne automaty do gier, a także bierze udział w działaniach edukacyjnych, których celem jest podniesienie świadomości zagrożeń związanych z uzależnieniem od hazardu oraz uczestnictwem w nielegalnych grach hazardowych.

CT

Uczcili pamięć żołnierzy wyklętych

Był program słowno-muzyczny, międzyszkolny konkurs i złożenie kwiatów – władze miasta i gminy Skaryszew uczcili w poniedziałek pamięć żołnierzy wyklętych.



Zdjęcie: UMG Skaryszew

Burmistrz Dariusz Piątek, zastępca przewodniczącego rady miejskiej w Skaryszewie Jan Jeźmański i radny Piotr Jankowski złożyli wiązanki kwiatów pod pomnikiem upamiętniającym poległych i pomordowanych żołnierzy oddziału ppor. Tadeusza Zielińskiego „Igły” przy PSP w Dzierżkowie Starym. W imieniu społeczności szkolnej wieniec złożył także dyrektor szkoły Adam Maleta z uczniami. Wcześniej uczniowie nagrali specjalnie przygotowany program słowno-muzyczny opowiadający o tych, którzy po II wojnie światowej z bronią w ręku przeciwstawili się narzuconej siłą władzy komunistycznej.

Obchodom Narodowego Dnia Pamięci o Żołnierzach Wyklętych towarzyszył międzyszkolny konkurs „Żołnierze wyklęci w filmie i poezji”. W kategorii klas III-V – „Film o wybranym żołnierzu wyklętym” pierwsze miejsce zdobyła Nikola Glegoła z klasy V PSP w Modrzejowicach.

Nikola wcieliła się w postać pochodzącego z gminy Skaryszew ppor. „Igły”. Drugie miejsce przypadło Marii Sycie (kl. V, PSP w Makowie), a trzecie Kacprowi Sowie (kl. IV, PSP w Dzierżkowie Starym). W kategorii klas VI-VIII – „Wiersz o jednym z żołnierzy wyklętych” pierwsze miejsce wywalczył Adam Koziół, uczeń klasy VIII PSP w Dzierżkowie Starym. Drugie miejsce zdobył Oskar Banasiak (kl. VI, PSP w Makowie), a dwa trzecie Julia Żurowska (kl. VI, PSP w Skaryszewie) i Filip Skiba (kl. VI, PSP w Modrzejowicach).

W obchody Narodowego Dnia Pamięci o Żołnierzach Wyklętych włączył się także Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Skaryszewie. Wspólnie z radomską delegaturą IPN przygotował plenerową wystawę prezentującą podziemie niepodległościowe w latach 1944-1963.

CT

REKLAMA

 **Czarno Białe**
SPRZĄTANIE PROFESJONALNE

KOMPLEKSOWE USŁUGI SPRZĄTAJĄCE

BIURA, SZKOŁY, ZAKŁADY PRODUKCYJNE, PLACÓWKI MEDYCZNE.

Zadzwoń  663-989-073 i 603-192-520

Koniec hali RZO

Nocą z 20 na 21 lutego 1999 roku, pod naporem topniejącego śniegu, zawalił się dach i jedna ze ścian bocznych przedwojennej hali kongresowej. Zrzuconą część w ciągu kilku miesięcy rozebrano. Pozostała tylko murowana dobudówka od strony ul. Waryńskiego. Ten fragment prywatny właściciel zaczął wyburzać w ubiegłym tygodniu. Co powstanie na działce, na razie nie wiadomo.



● IWONA KACZMARSKA

Właścicielem nieruchomości przy ul. Waryńskiego 4 jest prywatna osoba. W jaki sposób zamierza zagospodarować działkę, w tej chwili nie wiadomo. – Właściciel jak na razie nie wystąpił do wydziału architektury o warunki zabudowy – powiedziała nam Katarzyna Piechota-Kaim z biura prasowego magistratu.

Drewniany budynek o półkolistym sklepieniu i powierzchni ok. 1100 metrów wzniesiony został przy ul. Żelaznej (obecnie ul. Waryńskiego 4) na prywatnej działce, na tyłach kościoła Opieki Najświętszej Marii Panny na potrzeby kongresu eucharystycznego diecezji sandomierskiej, który odbywał się w Radomiu między 27 a 29 czerwca 1932 roku. Halę wybudowano w ciągu 49 dni, a po wykupieniu przekazano parafii mariackiej, która wykorzystywała budynek do celów duszpasterskich.

We wrześniu 1939 roku Niemcy zamienili halę w tymczasowy obóz dla jeńców wojennych. Potem służyła im jako magazyn.

Po zakończeniu II wojny światowej miasto wydzierzało obiekt od parafii mariackiej i przekazało Polskiej Spółce Obuwia „Bata”, poprzednicze Radoskóru. Wcześniej budynek przeszedł generalny remont, m.in. otynkowano go wewnątrz i z zewnątrz. Od strony ul. Waryńskiego dobudowano też część administracyjno-biurową. PSO postanowiła halę kongresową przekształcić w świetlicę i salę widowiskowo-sportową. Potem gospodarzem nieruchomości był Zakładowy Dom Kultury Radomskich Zakładów Przemysłu Skórzanego „Radoskór”. W latach 70. państwo ostatecznie odebrało nieruchomość Kościołowi.

Charakterystyczne, łukowate sklepienie (w Polsce były wówczas dwa budynki o takiej konstrukcji) było powodem wpisania budynku do rejestru zabytków.

W hali RZO (Radomskich Zakładów Obuwniczych) albo hali kongresowej – bo tak się na budynek przy ul. Waryńskiego mówiło; zamiennie – organizowano zabawy sylwestrowe i kiermasze obuwia produkowanego przez Radoskór, ale w pamięci radomian zachowała się jako miejsce wystawiania przedstawień teatralnych i – a właściwie przede wszystkim – koncertów. Bo sala widowiskowa mogła pomieścić tysiąc osób; była największą w Radomiu. Grali tu i śpiewali m.in. Krzysztof Klenczon, Czesław Niemen, zespoły Breakout, SBB, Skaldowie, TSA i Perfect, a także holenderski Livin' Blues i węgierski Locomotiv GT.

Z hali korzystali także pięściarze Radomiaka i Broni, rozgrywając przy ul. Waryńskiego swoje pojedynki. Z inicjatywy Władysława Miazio – zapasnika, trenera zapasów i podnoszenia ciężarów, twórcy sekcji zapasniczej Radomiaka obiekt stał się też główną bazą zapasniczą Radomiaka. Od tego miejsca wzięła także swoją nazwę Radomska Kapela Podwórkowa „Halniacy”.

W 1988 roku halę – przez lata nieremontowaną – zamknięto ze względu na zły stan techniczny. Eksperci uznali, że konstrukcji nie da się już uratować, więc budynek został wykreślony z rejestru zabytków. W 1996 roku spróchniały, zrzucony obiekt został zwrócony parafii mariackiej. W nocy z 20 na 21 lutego 1999 roku, pod naporem topniejącego śniegu, zawalił się dach i jedna ze ścian bocznych budynku. Ruinę

w ciągu kilku następnych miesięcy rozebrano. Pozostała tylko murowana dobudówka od strony ul. Waryńskiego. Po jej wyremontowaniu diecezja (parafia ONMP jej właśnie przekazała nieruchomość) postanowiła umieścić tu Centralny Ośrodek Duszpasterstwa Akademickiego w Radomiu. W 2003 roku nieruchomość: budynek i ziemię, na której stała hala, sprzedano spółce Ceramika Paradyż. Pieniądze diecezja przeznaczyła na budowę nowej siedziby Duszpasterstwa Akademickiego przy ul. Górniczej. Spółka planowała postawienie tutaj bloków, ale na taką inwestycję nie wyrazili zgody okoliczni mieszkańcy.

Właściciel nieruchomości rozbiórkę części administracyjnej dawnej hali rozpoczął w ubiegły czwartek. Wyburzanie zakończyło się w połowie tego tygodnia.



Zdjęcia: Symon Wykota

REKLAMA

NIE

PRZEPŁACAJ!

rek

rd

TAXI

2zł km. / 5,50zł trzaśnieć

48 389 80 80

Radomskie mozaiki

Zanim przestrzeń publiczną w polskich miastach zawładnęły murale, ściany bloków, zakładów pracy i instytucji, a także wnętrza szkół i placówek kultury zdobiły mozaiki. Nie inaczej było w Radomiu. Kolorowe mozaiki w pewnym momencie wydawały się w mieście wręcz wszechobecne. Do dzisiaj przetrwało ich kilka. Miasto chce je chronić.

● IWONA KACZMARSKA

Mozaiki na ścianach szczytowych zakładów pracy i wewnątrz budynków użyteczności publicznej w Radomiu pojawiły się w latach 60. i 70. Projektowali je głównie radomscy artyści. Dziełem Tadeusza Hajnrycha jest mozaika w hallu nieistniejącego już Technikum Mechanizacji Rolnic-

Technikum Mechanicznego (obecnie Centrum Kształcenia Ustawicznego) przy ul. Kościuszki.

Mozaiką ozdobiono wnętrze klubu oficerskiego na lotnisku na Sadkowie i elewację siedziby PZU przy ul. Traugutta. Mozaiki znajdowały się także w tympanonach nad głównym wejściem i oboma bocznymi do katedry.

Przy wykańczaniu wnętrza Teatru

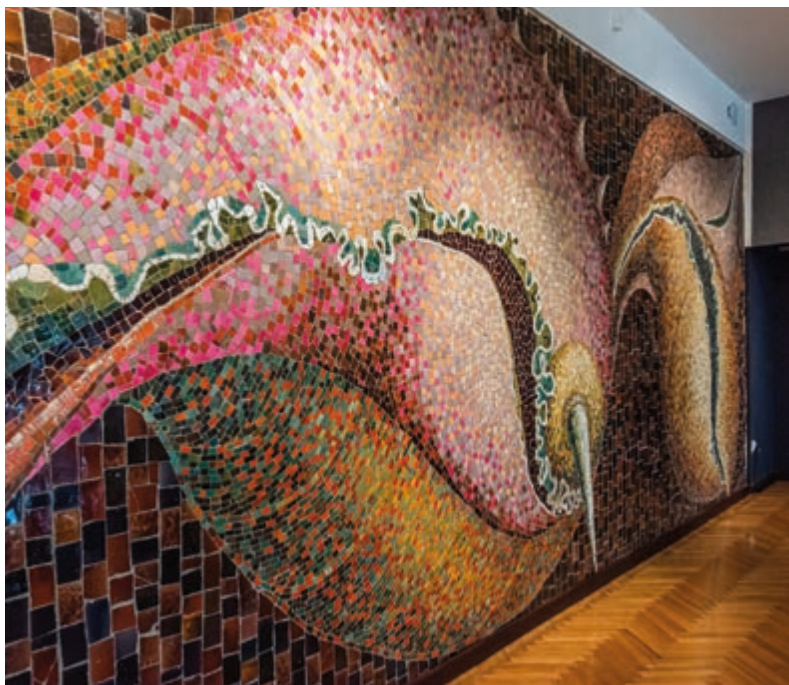
najlepszych prac. Czasami właściciel postanawiał, że wyburzy cały budynek z mozaiką w środku, jak to miało miejsce kilka dni temu z kinem Odeon. Czasami jednak mozaiki udaje się ocalić.

Pod koniec marca 2019 roku ekipy budowlane zaczęły burzyć wnętrze dawnej siedziby Technikum Odzieżowego przy ul. Kilińskiego. To część prac, jakie w związku z budową hotelu Hilton prowadził nowy właściciel – firma Unirest. Kiedy Małgorzata Rusek z radomskiego oddziału „Gazety Wyborczej” napisała, że przy okazji pod buldożerami znikają mozaiki i płaskorzeźba Jerzego Likowskiego, prezes Unirestu postanowił je – o ile to jeszcze możliwe – ratować. Spółka Creo HTL, która prowadziła prace w Radomiu wynajęła specjalistyczną firmę do zdjęcia mozaik ze ścian. Trzeba je było pociąć na mniejsze fragmenty, a potem delikatnie odbić od ściany. Proces nie do końca przebiegł gładko, ale – jak zapewniała dziennikarkę „GW” przedstawicielka Creo HTL – udało się zabezpieczyć ok. 70 proc. mozaik. Zostały zdeponowane w bezpiecznym miejscu, a o ich dalszym losie i ewentualnym wyeksponowaniu znów zdecyduje prezes Unirestu.

Na początku stycznia tego roku mazowiecki konserwator zabytków postanowił wpisać do rejestru mozaikę. Domicelli Bożekowskiej, która znajduje się na ścianie jednej z hal Spółdzielni Inwalidów „Saturn” w Warszawie, „z uwagi na wartości artystyczne, historyczne i naukowe obiektu”.

– My też jesteśmy zainteresowani ochroną zachowanych w Radomiu mozaik – zapewnia Marzena Kędra, kierownik Biura Rewitalizacji w Urzędzie Miejskim w Radomiu. – Podejmujemy starania, by wpisać je do gminnej ewidencji zabytków.

Działaniami na rzecz zachowania istniejących jeszcze w Radomiu mozaik zainteresowane jest także Towarzystwo Historii i Zabytków Radomia.

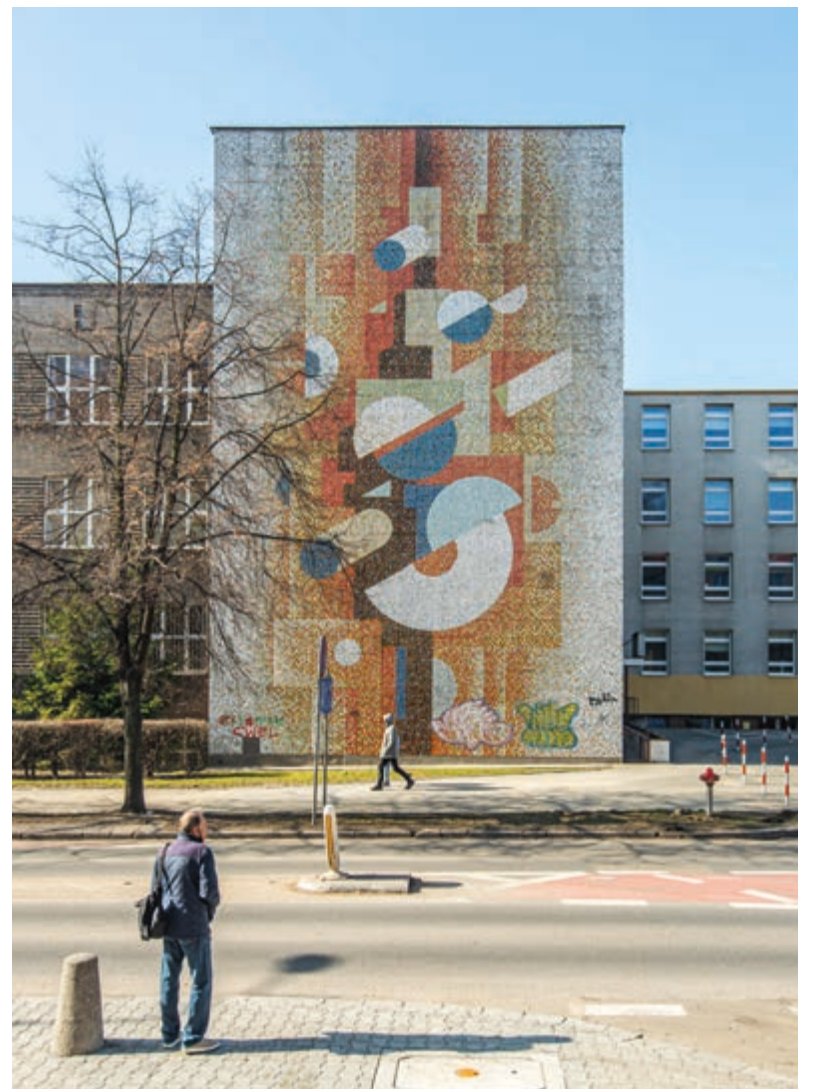


➤ Mozaika Ewy Kuleszy-Baumgarten i Wandy Rodowicz-Cedrońskiej w foyer Teatru Powszechnego

stwa na Wacynie (później Kolegium Licencjackie UMCS), a Władysława Kurpiela – ta na budynku starej odlewni przy ul. Średniej. Najwięcej mozaik i abstrakcji stworzył jednak Jerzy Likowski. Przez kilkadziesiąt lat mogliśmy je oglądać m.in. we wnętrzach Technikum Odzieżowego przy ul. Kilińskiego i kina Odeon na Glinicach, a także na elewacji Zakładu Tarcz Numerowych Radomskiej Wytwórni Telefonów na Gołębiowie, na szczytowej ścianie jednego z budynków Zakładów Metalowych im. Gen. Waltera przy ul. 1905 Roku i na elewacji

Powszechnego skorzystano z usług artystek warszawskich. Mozaiki zaprojektowały, zwykle pracujące razem, Ewa Kulesza i Wanda Rodowicz-Cedrońska.

Z przestrzeni miejskiej ceramiczne układanki zaczęły znikać pod koniec lat. 90. Nowi właściciele budynków mieli własne pomysły na zagospodarowanie nieruchomości – docieplali ściany, zmieniali wygląd elewacji. Pod styropianem zniknęła m.in. mozaika Jerzego Likowskiego na budynku Zakładów Metalowych; autor uważał ją za jedną z dwu swoich



➤ Mozaika Jerzego Likowskiego na ścianie CKU przy ul. Kościuszki

MOZAIKA

Dekoracja w postaci ornamentu lub obrazu, wykonana z drobnych, o różnej kolorystyce (dwu- lub wielobarwne), fakturze i kształcie kamyczków, kawałków szkła lub ceramiki. Elementy są przyklejone do podłoża przez ułożenie na niezwiązanej zaprawie wapiennej, cementowej lub żywicy pochodzenia roślinnego. Stosowana jest do zdobienia posadzek, ścian, kopuł, sklepień, apsyd w budownictwie sakralnym i świeckim, mebli (zwłaszcza blatów stołów, sepetów, biurek).

Technika znana była już w starożytności. Najstarsze znalezione mozaiki pochodzą sprzed 5 tys. lat. W starożytnej Grecji pierwsze układano z otoczków znalezionych na brzegach rzek i morza. Mozaiki były białe-czarne z mniejszymi polami żółtymi, brązowymi i czerwonymi. W okresie hellenistycznym używano odpadów kamiennych, powstałych przy pracach rzeźbiarskich i kamieniarskich. Kolejnym krokiem było zastosowanie regularnych płytek, kostek (tessera) z marmuru i innych kamieni, nawet szlachetnych czy półszlachetnych oraz złota. Chcąc jak najdokładniej odwzorować obraz, często posługiwano się bardzo małymi elementami, o krawędzi nawet 1 mm. Mozaiki występują w sztuce wczesnochrześcijańskiej i bizantyjskiej, a także w sztuce islamu.

z Wikipedii



➤ Mozaika Władysława Kurpiela na elewacji starej odlewni przy ul. Średniej



➤ Mozaika Jerzego Likowskiego przed wejściem do oddziału PZU przy ul. Traugutta

EWA KULESZA I WANDA RODOWICZ

Ewa Kulesza urodziła się w 1937 roku. Absolwentka (1963) warszawskiej ASP na Wydziale Grafiki w pracowni Tadeusza Kulisiewicza. Zajmuje się mozaiką, grafiką, rysunkiem, projektowaniem wnętrz, projektami książek, etalazem i wystawiennictwem. Wanda Rodowicz urodziła się w 1938 roku w Warszawie. Plastyczka, poetka, filantropka, patriotka, przyjaciółka dzieci i młodzieży, nagrodzona w 2013 roku Orderem Uśmiechu. W 1963 ukończyła Akademię Sztuk Pięknych w Warszawie na Wydziale Grafiki w pracowni prof. Juliana Pałki. Od 1988 roku samodzielnie projektowała witraże, ekslibrisy i mozaiki, malowała portrety. Zmarła 8 maja 2020 roku.

W latach 1969-1988 Ewa Kulesza-Baumgarten i Wanda Rodowicz-Cedrońska, jako spółka autorska, wspólnie projektowały i wykonywały mozaiki, projektowały wnętrza, ale i książki dla wydawnictw „Ruch” i „Nasza Księgarnia”. Ich dziełem jest m.in. mozaika na grobie Eugeniusza Bielińskiego na Starych Powązkach oraz mozaika w peerelowskiej kawiarni i restauracji Adria.



➤ Płaskorzeźba Jerzego Likowskiego na piętrze oddziału PZU przy ul. Traugutta



➤ Płaskorzeźba w kasynie na lotnisku na Sądowie



➤ Mozaika Jerzego Likowskiego w nieistniejącym kinie Odeon



➤ Malowidło Jerzego Likowskiego na klatce schodowej oddziału PZU przy ul. Traugutta



➤ Malowidło Jerzego Likowskiego na klatce schodowej oddziału PZU przy ul. Traugutta

WŁADYSŁAW KURPIEL

Malarz, grafik, rysownik, rzeźbiarz. Urodził się w 1910 roku w Nagórniku koło Sieciechowa. Uczeń szkoły plastycznej Wacława Dobrowolskiego w Radomiu. Ukończył Państwową Wyższą Szkołę Sztuk Plastycznych we Wrocławiu, a studiował pod kierunkiem profesorów: Gepperta, Dawskiego, Pękalskiego, Krchy, Dożyckiego, Winczego, Michałowskiego, Pawełki, Broniewskiego, Dawskiej i Kopystyńskiego. Członek Związku Polskich Artystów Plastyków i Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych. Swoje prace wystawiał na wystawach w Radomiu i Kielcach oraz w warszawskich galeriach: Zachęcie i MDM-ie. Zmarł w 1983 roku.



➤ Mozaikę zdobiącą niegdyś główne wejście do katedry można teraz oglądać w Muzeum Diecezjalnym



➤ Mozaika Ewy Kuleszy-Baumgarten i Wandy Rodowicz-Cedrońskiej na parterze Teatru Powszechnego

JERZY LIKOWSKI

Jerzy Jan Kryzan-Likowski (Kryzan to panieńskie nazwisko matki, herbu Ślepowron) urodził się 2 czerwca 1927 roku w Wysokiej w Wielkopolsce. Ukończył gimnazjum w Łodzi, a potem szkołę budowlaną w Toruniu. Dyrektor tej ostatniej, po przejrzaniu pierwszych prac malarskich Jerzego, skierował go do Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Łodzi. Wykładał w niej prof. Adam Rychtarski, który wkrótce otworzył własne Studium Malarstwa i Rysunku. Jerzy Likowski ukończył je w 1949 roku.

Po uzyskaniu dyplomu razem z pochodzącą z Garbatki-Letniska żoną przeniósł się do Szczecina. Pracował jako plastyk, dużo malował, nawiązał kontakty z miejscowymi artystami. W 1950 roku państwo Likowscy wrócili do Garbatki. Tam powstało ok. 200 obrazów olejnych, liczne portrety i kilkadziesiąt rysunków zainspirowanych naturą. W 1959 Jerzy Likowski zamieszkał wraz z rodziną w Radomiu. Malował obrazy olejne i akwarele. Jego prace znajdują się w Muzeum Okręgowym w Radomiu, Państwowym Muzeum na Majdanku oraz w zbiorach prywatnych w Polsce, Holandii, Francji, Anglii, Kanadzie, Stanach Zjednoczonych i Watykanie. Brał udział w kilkudziesięciu wystawach środowiskowych. Za swoją pracę artystyczną i działalność społeczną wyróżniony wieloma odznaczeniami i nagrodami na wystawach ogólnopolskich i międzynarodowych. Jerzy Likowski zmarł 23 listopada 2015 roku.

Jest taka ulica w Radomiu



Wzdłuż siedziby Mazowieckiego Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia”

Nazwy ulicom, alejom, placom, rondom i pasażom nadaje – na wniosek mieszkańców albo radnych – rada miejska. Z wnioskiem o nazwanie imieniem Andrzeja Wajdy pierwszego odcinka trasy N-S – od ronda Sta-



Fot. coadit.pl

niśława Mikołajczyka do ul. Szklanej wystąpiło w ubiegłym roku stowarzyszenie Radomianie dla Demokracji, a podpisało go ponad tysiąc mieszkańców Radomia. Projekt uchwały w tej sprawie trafił na sesję rady miejskiej 25 października. I głosami radnych Prawa i Sprawiedliwości został odrzucony, bo – jak argumentował Łukasz Podlewski, szef klubu radnych PiS – jest grupa radomian, która chce ten odcinek trasy N-S nazwać imieniem Jana Olszewskiego – działacza opozycji antykomunistycznej w okresie PRL, obrońcy w procesach politycznych i jednego z założycieli Komitetu Obrony Robotników, byłego premiera, ale jeszcze nie zdążyła przygotować wniosku, więc należy poczekać aż to zrobi. I wtedy dyskutować, kto jest lepszym patronem – Wajda czy Olszewski.

Andrzej Wajda nie ma więc swojej ulicy w Radomiu, ale... 23 grudnia 2020 roku Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia” zorganizowało niecodzienny performance – otwarcie pasażu Andrzeja Wajdy. Tabliczkę z nazwą odsłanili wspólnie artysta plastyk, performer i kompozytor Piotr Lutyński oraz wicedyrektor MCSW „Elektrownia” Zbigniew Belowski. – To nasza reakcja na decyzję radnych PiS – powiedział Belowski. – Wszyscy pamiętamy, co Andrzej Wajda zrobił dla Radomia;

był m.in. pomysłodawcą powstania Centrum Sztuki Współczesnej.

Belowski zapowiedział, że Elektrownia wystąpi do prezydenta z wnioskiem o jak najszybsze przebiecie przejścia z terenu MCSW do ul. Narutowicza i utworzenie ulicy lub prawdziwego pasażu Andrzeja Wajdy.

Jeden z najwybitniejszych i najpopularniejszych polskich reżyserów, współtwórca polskiej szkoły filmowej urodził się 6 marca 1926 roku w Suwałkach. Był synem Jakuba Wajdy – zawodowego wojskowego i Anieli z domu Białowąs, nauczycielki. W 1934 roku rodzina Wajdów przeprowadziła się do Radomia, co było związane z awansem Jakuba na stopień kapitana. Rodzice zapisali Andrzeja do Publicznej Szkoły Podstawowej nr 15 im. Mikołaja Reja. W 1938 roku został harcerzem 20. Radomskiej Drużyny Harcerskiej; był nawet zastępowym.

Ponieważ Niemcy zakazywali Polakom nauki w szkole średniej, zamiast podjąć naukę w gimnazjum, Andrzej Wajda zdecydował się na pójście do siódmej klasy szkoły powszechnej. Ukończył ją w czerwcu 1940 roku. Naukę w gimnazjum na tajnych kom-

nach i okresowo ucząc się w szkole malarskiej w Krakowie. W połowie 1942 roku wstąpił do Armii Krajowej, gdzie pełnił funkcję łącznika. Wczesną jesienią 1943 roku dowiedział się jednak, że osoby z podziemia, które znał, padły ofiarą zasadzki zastawionej przez radomskie gestapo. Wyjechał więc do Krakowa i ukrywał się tam do późnej wiosny 1944 roku, gdy okazało się, że owi żołnierze zostali zamordowani. Wówczas wrócił do Radomia i zapisał się do Koedukacyjnego Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych „Przyszłość”.

Po zakończeniu wojny, w 1946 roku, Wajda rozpoczął studia malarskie na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. W lipcu 1949 roku zrezygnował z nich, by zacząć studia reżyserskie w Wyższej Szkole Filmowej w Łodzi. Ukończył je w 1953, ale dyplom otrzymał dopiero w 1960, bo wcześniej nie udało mu się wykonać pracy dyplomowej.

Popularność Andrzejowi Wajdzie przyniosły filmy inicjujące tzw. polską szkołę filmową: „Kanał” oraz „Popiół i diament”. W swoim dorobku ma ekranizacje wielu dzieł literackich: „Popioły”, „Brzezina”, „Wesele”, „Ziemia obiecana”, „Panny z Wilka” czy „Pan Tadeusz”. Współtworzył kino moralnego niepokoju, w którego ramach powstały filmy osadzone w tematyce społecznej, demaskujące patologie systemu komunistycznego w Polsce: „Człowiek z żelaza” i jego kontynuacja „Człowiek z żelaza 2”, która została nagrodzona Złotą Palmą na 34. MFF w Cannes. Do ostatnich dokonani artysty należy martyrologiczny „Katyń” i eksperymentalny „Tatarak”.



Fot. Symon Wykoda

pletach przerwał już po pierwszym roku, bo nie miał pieniędzy. By móc się utrzymać, wraz z bratem Leszkiem pracował w Landwirtschaft Zentrale; był tam magazynierem, potem tragarzem i pomocnikiem bednarza. Zainteresował się malarstwem, uczestnicząc w pracach konserwacyj-

W 2000 roku otrzymał Oscara za całokształt twórczości. Wyróżniony także honorowym Złotym Niedźwiedziem, Cezarem i Złotym Lwem.

Andrzej Wajda zmarł 9 października 2016 w Warszawie.

NIKA

Spacerkiem po mieście

Bloki Towarzystwa Osiedli Robotniczych



Zdjęcie: Symon Wykoda

1 listopada 1934 roku, uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, zostało powołane w Warszawie Towarzystwo Osiedli Robotniczych. Spółka miała budować mieszkania dla robotników i pracowników umysłowych, zarabiających do 250 zł miesięcznie. „Dotychczasowe budownictwo mieszkań dla robotników za mało liczyło się z siłą płatniczą robotnika. Budowano dla robotników mieszkania za drogie – z mieszkań tych korzystać mogły wskutek tego tylko nieliczne jednostki, należące do arystokracji proletariackiej” – uzasadniano decyzję powołania TOR-u. Zadania Towarzystwo ściśle określono w statucie: „Budowa domów i osiedli dla osób niezamożnych, sprzedaż i eksploatacja tych domów na warunkach odpowiadających zdolności płatniczej szerokich warstw pracujących. Spółka buduje domy najtańsze o mieszkaniach pierwszej potrzeby, tzn. w domach blokowych o powierzchni użytkowej nie większej niż 36 m. kw., a w domach jednorodzinnych o powierzchni użytkowej nie większej niż 42 m. kw”. Mieszkania TOR-u wprawdzie nie imponowały powierzchnią, ale miały mieć dostępne w danym mieście wszelkie udogodnienia cywilizacyjne – bieżącą wodę, kanalizację, elektryczność czy gaz.

Udziałowcami TOR-u był przede wszystkim Bank Gospodarstwa Krajowego i Fundusz Pracy, a także Dyrekcja Naczelna Lasów Państwowych (pięć udziałów), Zakład Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników (dwa udziały) i Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych (jeden udział). W Radomiu oddział Towarzystwa Osiedli Robotniczych powstał już w 1935 roku, a jego kierownictwo powierzono Józefowi Grzeczmarowskiemu. Rok później miasto dostało 250 tys. zł pożyczki i mogło rozpocząć inwestycję. Na budowę osiedla robotniczego wybrano teren u zbiegu ulic 1 Maja (obecnie ul. 25 Czerwca) i Struga. W następnych latach radomski TOR otrzymał kolejne kredyty, co pozwoliło na budowę jeszcze czterech trzykondygnacyjnych bloków, w których znalazło się 247 izb. Budowę kolejnych tzw. magistratów (bloków magistrackich) przerwał wybuch II wojny światowej.

W czasie okupacji Niemcy wykwaterowali wszystkich lokatorów i zakwaterowali tam swoich lotników. Po wyzwoleniu radomski oddział TOR zawiązał Zakład Osiedli Robotniczych, który dokończył budowę osiedla.

NIKA

REKLAMA

MIRAT
SALON OŚWIEŹNIOWY

**PRZYMIERZALNIA
ŻYRANDOLI**

**LAUREAT KONKURSU
ORŁY OŚWIEŹNIOWY 2020**



- wybierasz 3
- przymierzasz w domu
- te, które Ci nie pasują, oddajesz

TEL. (48) 363 65 40 mirat.com.pl

RADOM, ul. TORUŃSKA 9

SMACZNEGO



WEGE SERNIK, CZYLI TOFURNIK Z MIGDAŁAMI

SKŁADNIKI

- 100 g kruchych ciastek (np. owsianych)
- 2 łyżki masła orzechowego
- 360 g tofu naturalnego
- 0,5 szkl. ugotowanej kaszy jaglanej
- 1 łyżka syropu z agawy
- 0,5 szkl. mleka roślinnego
- 2 łyżki mąki ziemniaczanej
- 100 g daktyli
- sok z 1 cytryny
- 50 g gorzkiej czekolady 80%
- 100 g migdałów
- 100 g migdałów w płatkach

PRZYGOTOWANIE

Pokruszone ciastka, masło orzechowe, daktyle i syrop z agawy oraz połowę migdałów umieszczamy w naczyniu blendera i miksujemy na drobne okruszki. Całość przekładamy do wyłożonej papierem do pieczenia tortownicy i dłońmi delikatnie dociskamy masę, formując z niej spód ciasta. Gotowy spód na ok. 30 minut wstawiamy do lodówki. W tym czasie przygotowujemy masę sernikową. Tofu, ugotowaną kaszę jaglaną i sok z cytryny umieszczamy w blenderze i miksujemy na gładką masę. Kiedy masa będzie gładka, stopniowo dodajemy do niej mleka. Cały czas miksujemy. Gotową masę wylewamy na schłodzony spód i pieczemy w nagrzanym do 180 stopni piekarniku przez ok. 15 minut. Po tym czasie zmniejszamy temperaturę do 130 stopni i pieczemy przez kolejne 30 minut. Gotowe ciasto pozostawiamy do wystudzenia i polewamy rozpuszczoną czekoladą. Posypujemy pozostałymi migdałami i migdałami w płatkach.

Co jest zdrowsze...

W trosce o zdrowie, w pogoni za smukłą sylwetką sięgasz w sklepie po to, co zdrowe. Wybierasz lżejsze zamienniki i szukasz sposobów na to, żeby żyć zdrowo, w przyjaźni z własnym ciałem, a najlepiej, żeby przy tym wszystkim za mocno się nie namęczyć.

Oto lista przereklamowanych produktów i sprzętów, które cieszą się ogromną popularnością wśród poszukiwaczy zdrowego stylu życia, ale tak naprawdę wyrządzają więcej szkody niż pożytku.

JOGURTY OWOCOWE

Wielu wybiera je na śniadanie lub przekąskę – szybkie, łatwo dostępne, przyjazne do zabrania do pracy, w teorii bogate w składniki odżywcze, pełne owoców i witamin. Obiecują sytość, ale lekkim kosztem – bez przejedzenia i nadmiaru kalorii. Na pierwszym miejscu listy składników znajduje się jednak wróg dbających o zdrowie – cukier. W takim jogurcie, jak się okazuje, jest go potężna ilość. Co więcej, zamiast owoców są tam syntetyczne doprawiacze smaku, zamienniki i mnóstwo chemii. Jeśli chcesz zjeść dobry jogurt owocowy, zmiksuj świeże owoce z jogurtem greckim lub naturalnym – znacznie lepiej na tym wyjdiesz.

BATONY PROTEINOWE

I znowu – w teorii zdrowe, lekkie, łatwe do zabrania w kieszeni, mają sycić i być zdrową, lekką przekąską dla tych, którzy dbają o zdrowie i szczupłą sylwetkę, polecane sportowcom. W praktyce nie jest jednak tak różowo – zbyt dużo cukru, tłuszcz palmowy, chemiczne poprawiacze smaku i niskiej jakości masa czekoladopodobna. Nic wartościowego. Poza za tym, że są faktycznie bogatym źródłem protein, nie przyniosą niczego dobrego.

URZĄDZENIA ODCHUDZAJĄCE

Nie męcz się i nie poć, nie ćwicz i nie wysilaj. Przypnij do brzucha specjalny pas, drugi zamocuj na udzie i połóż się na kanapie. Ty odpoczywasz, a maszyna wyrabia muskula-

turę mięśni. Słowem – chudnie bez najmniejszego wysiłku. Ale, niestety, bez pracy nie ma kołaczy i nie daj się omamić, że jest inaczej. Wszystkie te cudowne urządzenia nie odchudzą niczego poza twoim portfelem.

GOTOWE MIESZANKI MUSLI

Musli w założeniu jest lekkie, pełne zdrowia, sycące i niskokaloryczne.

SUSZONE OWOCY

Owoce to zdrowa przekąska. Stosunkowo niskokaloryczna i pełna witamin. Ale tylko wtedy, kiedy mówimy o świeżych owocach. Te suszone są bowiem (znowu) pełne cukru. W procesie produkcji tracą wiele witamin i żeby smakowały tak doskonale, jak smakują, są potężnie słodzone. Jedynie gotowe owoce suszone, które moż-

zło. Zastąpiłeś je więc sokami owocowymi. Kupujesz pyszności w kartonach i butelkach i od razu czujesz się fit. Ale jesteś w błędzie. Większość gotowych soków nie ma nic wspólnego ze zdrowiem. Pozbawione witamin, produkowane z zagęszczonych koncentratów, a niejednokrotnie (zwłaszcza przy wyborze tych słabszych marek) solidnie dosładzane. Chcesz wypić porcję zdrowego soku? Wyciśnij go samodzielnie.

ODTŁUSZCZONE JEDZENIE

Sięgasz po odtłuszczone mleko, jogurt, masło i wiele innych produktów, chcąc dobrze. Próbujesz w ten sposób ograniczyć kalorie i zdrowiej się odżywiać. Tymczasem produkty bez tłuszczu tracą smak, w związku z tym są poprawiane różnymi chemicznymi dodatkami, żeby jakoś dało się je przełknąć. Zawierają cukier, syrop glukozowo-fruktozowy i wiele innych, zupełnie niepotrzebnych dodatków. Robisz sobie nimi więcej krzywdy, niż pożytku.

SYROP Z AGAWY

Swego czasu okrzyknięto go idealnym zamiennikiem dla cukru i miodu. Mniej kalorii, smukła sylwetka, a kawa i herbata wciąż słodkie. Co się okazuje? Syrop z agawy ma faktycznie niższy indeks glikemiczny niż miód. Ale jednocześnie zawiera aż 70 proc. fruktozy, a to zdecydowanie zbyt wiele. Słodzenie nim regularnie bardzo szkodzi.

PRODUKTY LIGHT

I znowu moc reklamy i chwytliwych haseł na etykietach opakowań. Szukasz sposobu na bycie fit, sięgasz więc w sklepie po to, co jest oznaczone jako light. W końcu możesz bezkarnie i bez poczucia winy zjeść batonika i wypić smaczny napój. Nie zapominaj jednak o tym, że coś ten cukier zastępuje. Zamiast cukru pakujesz w siebie różnej maści słodziki, które są dla zdrowia prawdzi-



nie trafić bez cukru, to figi, rodzynki i daktyle. Resztę – jeśli lubisz w wersji suszonej – lepiej ususz samodzielnie.

ZDROWE TABLETKI

Bardzo modne stały się tabletki absolutnie na wszystko. Jakikolwiek masz problem, gwarantujemy, że wynaleziono już na niego cudowne remedium. Przejadłeś się tłustymi żebkami? Weź pigułkę na wątrobę. Wypadają ci włosy z braku witamin? Weź pigułkę na porost bujnej czupryny. Chcesz schudnąć bez wyrzeczeń? Weź pigułkę odchudzającą. Ale pigułka nie pomoże. Nie uratuje wątroby przed złą die-

Jest, ale tylko wtedy, kiedy przygotujesz je sobie samodzielnie. Gotowe mieszanki – zwłaszcza te, które wystarczy zalać wodą – to mnóstwo cukru, chemii i niezdrowych dodatków. Chwytliwe slogany na kolorowych opakowaniach zachęcają cię hasłami, że pełnoziarniste, że bogate w mikroelementy i witaminy. Być może tak, ale oprócz tego pełne śmieci, których, uwierz, wcale nie chcesz jeść.

REKLAMA

2,59
1kg/9,96zł

Twaróg krajanka chudy, półtłusty, tłusty
260g Figand

4,59
1kg/22,95zł

Masło wiejskie ekstra
200g Rolmlecz

1,89
100g/1,89zł

Ser Gouda, Edamski, Zamojski
100g Rolmlecz

14,59

Ogonówka
1kg Wędliny od Zawsze

17,99

Szynka dla synka
1kg King

11,99

Kielbasa zwyczajna
1kg Janhas

POLECAMY OD 22.02 DO 06.03.2021R



Zdjęcia: fit.pl

tą, nie spowoduje, że osłabione brakami witamin włosy przestaną zwracać uwagę na niedobory, nie zapewni ci szczupłej sylwetki przy braku starań. Tabletki wprawia w lepsze samopoczucie, bo czujesz, że robisz dla siebie coś dobrego, ale to złudne.

SOKI OWOCOWE

Lubisz czasem wypić coś słodkiego, ale wiesz, że napoje gazowane to

wym koszmarem. Przyczyniają się do rozwoju wielu poważnych chorób, w tym nowotworowych. A do tego – o czym się nie mówi – stymulują łaknienie. Wprowadzając słodziki do swojej codziennej diety, możesz być pewien, że zwiększysz swój apetyt.

Źródło: Sportroom.pl
FIT. PL





Piątek

3°/-1°

t. odczuwalna -1° C
ciśnienie 1021 hPa
wilgotność 64%



Sobota

3°/-2°

t. odczuwalna 0° C
ciśnienie 1032 hPa
wilgotność 40%



Niedziela

5°/-1°

t. odczuwalna 1° C
ciśnienie 1021 hPa
wilgotność 42%



Poniedziałek

3°/-3°

t. odczuwalna -2° C
ciśnienie 1021 hPa
wilgotność 56%



Wtorek

4°/-4°

t. odczuwalna 3° C
ciśnienie 1028 hPa
wilgotność 39%



Środa

6°/-3°

t. odczuwalna 2° C
ciśnienie 1015 hPa
wilgotność 46%



Czwartek

12°/1°

t. odczuwalna 8° C
ciśnienie 995 hPa
wilgotność 67%

Źródło: twojapogoda.pl

Z pożółkłych szpalt

Podejrzane... studentki. W ostatnich dniach w godzinach wieczorowych spotyka się na ulicy Lubelskiej dwie wesołe diwy w białych studenckich czapkach na głowie. Diwy te niemając nic wspólnego z nauką, profanują tylko uniformową czapkę studencką.

Warto, aby milicja miejska zabroniła podobnej maskarady radomskich nocnych ciem.

Głos Radomski nr 29, 21 lutego 1918

Tajemnicze wykopalisko.

W okolicach St. Miasta nie ma sensacji wybudziło wykopalisko, na jakie natrafiono przy robotach ziemnych około kanału miejskiego, przeprowadzanego około dawnego kościołka, obecnie przerabianego na szpital. Oto na terytorium przylegającym do kościołka, natrafiono na szereg kościotrupów, o ogólnej liczbie około 40. Zkąd te szczątki ludzkie pochodzą ustalić nie można, najprawdopodobniej jednak znajdował się tam ongi cmentarz i są to kości pochowane tam kiedyś mieszkańców miasta.

Część tych kości przewieziono na cmentarz – znaczna jednak jeszcze część leży nie pochowana, wystawiona na widok uliczny.

Tolerowane to być nie powinno i szczątki niewiadomo w jakich warunkach zmarłych, winny być pochowane jak najprędzej.

Głos Radomski nr 34, 27 lutego 1918

Najnowszy surogat kawy. Rzecz nie do wiary, a jednak prawdziwa, że najnowszym „ersatzem” kawy są specjalnie suszone buraki pastewne. Buraki te są koloru ciemno-brązowego, podobne do cykorji, w smaku nieco słodkawe. Czasu się zmieniają, dawniej buraki były używane jedynie w gospodarstwach wiejskich dla inwentarza – dziś zaś są sprzedawane za drogie pieniądze, jako środek odżywczy dla ludzi.

Głos Radomski nr 34, 27 lutego 1918

Czas letni. Okres trwania czasu letniego, t. j. posuwania naprzód zegarów o godzinę będzie w roku 1918 znacznie rozszerzony.

W r. 1916 czas letni trwał od 1 maja do 30 września, w r. 1917 od 15 kwietnia do

16 września. W r. b. 1918, czas letni trwać będzie od 1 kwietnia do 14 października. Podług czasu normalnego słońce wschodzi d. 1 kwietnia o g. 5 m. 55 i zachodzi o godz. 6 m. 40. Wskutek posunięcia zegara naprzód o godzinę, wschód słońca nastąpi o godz. 6 m. 55, zachód o godz. 7 m. 40.

Głos Radomski nr 35, 28 lutego 1918

W co zawierają? Wiele sklepów z artykułami spożywczymi oraz masarni zawiera nabywane w nich towary w stare gazety, a nawet w brudny zapisany papier. Podobne postępowanie sprzeciwia się zasadniczym warunkom higieny, wobec czego sądzimy iż komisja sanitarna powinna zająć się tą sprawą i stanowczo zabronić podobnego opakowania, tak bardzo drogo kupowanych artykułów spożywczych, w cenę których wliczane jest przecież i opakowanie.

Głos Radomski nr 35, 28 lutego 1918

O reperację mostka. Na rogu ulic Dzierzkowskiej i Nowogrodzkiej uległ zniszczeniu mostek drewniany. Wobec ożywionego ruchu kołowego i pieszego o wypadek nie trudno, tym więcej że stojąca tam latarnia elektryczna często nie pali się.

Głos Radomski nr 39, 5 marca 1918

Nieporozumienie osobiste

Dnia 22 II. b. r. Aron Birenbaum, Rwańska 19, zameldował o pobiciu go przez Jakóba Minmana, Szewcka 15 na tle nieporozumień osobistych. Uszkodzenie ciała lekkie.

Ziemia Radomska nr 44, 24 lutego 1932

Tajemnicze zniknięcie. W tajemniczy sposób zniknęła z Radomia niejaką Marja Majewska, panienska licząca 16 lat życia. Wyszła ona wieczorem z domu rodziców i wszelki ślad po niej zaginął. Policja jest zdania, że wywiózł ją nieustalonego nazwiska domokrajny handlarz pończoszniczy, z którym podobno przed kilku dniami się zapoznała.

Ziemia Radomska nr 39, 17 lutego 1934

		3						
		4	8	2				5
	6					4		
				6				
	1		2					8
7				4		9	1	
			1		5	8		
		6			3			
		9				5		

							1		
		3	1				5		7
1		9					8		
	4				6				
3		1	4			8			
					7			2	
					4				
			7	5		2	6	3	
	2	5					7		

Sudoku

Celem gry jest uzupełnienie pozostałych pól planszy cyframi od 1 do 9 (po jednej cyfrze w każdym polu). Każda z wpisywanych cyfr może wystąpić tylko raz w każdym z wierszy, kolumn i obszarów.

REKLAMA

Legendy Radomskie

W RADIU REKORD

W PONIEDZIAŁKI I WTORKI OD GODZ. 20.30



MUZEUM IM. JACKA MALCZEWSKIEGO
26-600 Radom, Rynek 11

ORGANIZATOR WYSTAWY „DAWNO, DAWNO TEMU. BAŚNIE I LEGENDY ZIEMI RADOMSKIEJ”

Wygrany sparing

Piłkarze Broni Radom rozegrali w sobotę, 26 lutego, dwa pojedynki kontrolne.

Trener Artur Kupiec najpierw w starciu z Prochem Pionki dał szansę zaprezentowania się zawodnikom podstawowym, zaś w meczu z innym IV-ligowcem Neptunem Końskie, zagrali pozostali jego podopieczni.

Broń dość dobrze i przede wszystkim niezwykle skutecznie rozpoczęła mecz z Prochem Pionki, bowiem już do przerwy zdobyła trzy gole. Najpierw golkipera rywali pokonał Matheus Dias, dobijając swój strzał po nieskutecznym rzucie karnym, a kolejne bramki na swoich kontaktach zapisali Elian Hernandez i Sebastian Pocięcha.

Po zmianie stron gospodarze nie byli już tak skuteczni, co wykorzystali przyjezdni. W 77. minucie Joel pokonał Konrada Zacharskiego, jednocześnie ustalając wynik rywalizacji.

W kolejnym sobotnim pojedynku Broń II uległa 1:2 Neptunowi Końskie, a jedynego gola dla gospodarzy z rzutu karnego, przed końcem sparingu, uzyskał Bartłomiej Piotrowski.

W tę sobotę radomianie rozegrają ostatni test mecz przed inauguracją rozgrywek III ligi grupy I, a ich rywalem będzie Mazur Karczew. Pierwszy pojedynek o punkty Broń zagra z Jagiellonią II Białystok, a odbędzie się on w niedzielę, 14 marca w samo południe.

MK

APR Radom w Final Four!

Zawodniczki Akademii Piłki Ręcznej w ćwierćfinale Mistrzostw Polski Juniorów wywalczyły awans do fazy finałowej!

Drużyna z Radomia ćwierćfinałowe zmagania rozpoczęła w ubiegłym piątku, kiedy to na inaugurację mistrzostw wyraźnie uległa UKS Roxa Lublin. Podopieczne Piotra Włoskiewicza tylko do przerwy straciły do przeciwniczek 11 goli, ostatecznie przegrywając 38:24.

Dzień później radomianki po niezwykle dramatycznym pojedynku pokonały gospodarza, AZS AWF Warszawa. O triumfie APR-u zdecydowały rzuty karne, bo mecz w regulaminowym czasie zakończył się remisem – po 29.

O tym, czy do Final Four obok UKS-u Roxy (dwa zwycięstwa po dwóch meczach) awansuje APR czy KPR Marcovia Marki, decydować miał ostatni pojedynek w turnieju. Do przerwy różnicą jednej bramki prowadziły zawodniczki spod Warszawy, ale po zmianie stron nastąpił zryw radomianek, które zwyciężyły 27:25 i uzyskały historyczny awans do grona najlepszych czterech drużyn w kraju w tej kategorii wiekowej.

Tymczasem sędziomistki APR poznały rywala, z którym zagrają w półfinale MP. Została nim Pogoń 1945 Zabrze, a więc zespół, który okazał się najlepszy w ćwierćfinale rozegranym w Gdyni. Tam Pogoń nie miała sobie równych i kolejno pokonała: MKS Kwidzyn 20:16, Pogoń 1922 w Żarach 26:22 i Arkę Gdynia 23:16. Wcześniej, a więc w 1/8 MP zabrzanki okazały się lepsze od Piotrowii Piotrków Trybunalski, MKS-u Lublin i KPR-u Marcovii Marki.

MK

Decydujące starcia

Tylko trzy sety trwał niedzielny mecz między ŁKS-em Commercecon Łódź a E. Leclerc Moya Radomką Radom. Pewny triumf zanotowały łodzianki. W najbliższy weekend natomiast zakończy się faza zasadnicza w rozgrywkach Tauron Ligi. Podopieczne Riccardo Marchesiego podejmą Energę MKS Kalisz.

● **MACIEJ KWIATKOWSKI**
MICHAŁ NOWAK

Od samego początku to zawodniczki ŁKS-u narzuciły radomiankom własny styl gry i dość szybko wyszły na prowadzenie 6:1. Na zagrywce łodzianki upatrzyły sobie Julię Twardowską. Siatkarka z Radomia miała spore problemy z dokładnym przyjęciem, co odbiło się na wyniku. Przy stanie 11:5 trener Riccardo Marchesi szukał wzmocnienia przyjęcia i na parkiet wpuścił Renatę Białą. Sęk w tym, że wśród rywalk niezwyciężalnie skuteczna, zwłaszcza na zagrywce, była Katarzyna Zaroślińska-Król. Przy stanie 15:7 o przerwę poprosił opiekun radomianek, bo pierwszy set zaczął jego podopiecznym po prostu uciekać. Ostatecznie partia otwarcia miała jednostronny przebieg i zakończyła się zdecydowanym, bo ośmiopunktowym triumfem miejscowych.

Dużo lepiej dla gości rozpoczął się drugi set. Po sześciu jego piłkach na świetnej tablicy było 2:4 i tym razem o czas poprosił słowacki trener – Michał Masek. Przerwa poskutkowała, bo na zagrywce znalazła się Zaroślińska-Król i szybko łodzianki prowadziły 6:4. Kilka chwil później przewaga ŁKS-u wzrosła do czterech punktów, ale radomianki nie składały broni i zmniejszyły straty do jednego „oczka”. Od stanu 10:9 trzy następne punkty padły łupem gospodarzy, a o przerwę poprosił Marchesi. Przy stanie 15:13 atakowała Twar-

dowska, ale została zablokowana, zaś w kolejnych akcjach piłki po ataku nie zmieściła w boisku Bruna Honorio i ponownie rywalki zablokowały Twardowską. Nic więc dziwnego, że



Fot. Piotr Nowakowski

dość szybko łodzianki po błędach Radomki wypracowały pięciopunktową przewagę. Ta stopniała w samej końcówce do jednego „oczka”, bo ambitnie walczące zawodniczki z Radomia doprowadziły do stanu 21:22. Po ataku Janisy Johnson był remis

i właśnie ta zawodniczka miała szansę zdobyć następny punkt meczu, lecz została zablokowana. Ostatnie dwie piłki również należały do łodzianek, które wygrały partię do 23.

Trzeci set zaczął się od prowadzenia ŁKS-u 4:1, ale po chwili było już tylko 5:4 na korzyść miejscowych. Następny fragment gry to popis gry łodzianek, a z drugiej strony siatki zupełnie niewidoczna była Honorio i szybko zrobiło się 10:6. Przy stanie

15:7 o czas poprosił trener Radomki, licząc na zryw swoich zawodniczek. Nic takiego jednak nie miało miejsca i ŁKS wygrał bardzo wysoko, do 13 i w całym meczu 3:0. MVP pojedynku wybrana została Britt Bongarts, rozgrywająca ŁKS-u.

W ostatnim czasie zaległości nadrobił Developres SkyRes Rzeszów, który dzięki dwóm ostatnim wygranim wrócił na pozycję lidera Tauron Ligi i ma obecnie cztery „oczka” przewagi nad drugą E. Leclerc Moya Radomką Radom i już wiadomo, że podopieczne trenera Stephane Antigi wygrają fazę zasadniczą. Radomka zajmie albo drugie, albo trzecie miejsce. Wszystko zależy od rozstrzygnięcia ostatniej kolejki. Jedyń- nym zespołem, który może wyprzedzić radomianki, jest mistrz Polski, Grupa Azoty Chemik Police. Ma on też jeszcze jeden mecz zaległy do rozegrania.

W ostatnim meczu fazy zasadniczej podopieczni trenera Riccardo Marchesiego podejmą Energę MKS Kalisz. Rywalki mają już zapewniony udział w fazie play-off, ale nie wiadomo, czy przystąpią do niej z ósmego czy z siódmego miejsca w tabeli. Radomka też nie jest jeszcze pewna zajęcia drugiej lokaty i nie wie również, kto będzie jej rywalem w pierwszej rundzie fazy play-off.

Pojedynek E. Leclerc Moya Radomki z Radom z Energą MKS-em Kalisz rozpocznie się w niedzielę, 7 lutego, o godz. 18 w hali MOSiR w Radomiu.

Porażka „Rutka”

Daniel „Rutek” Rutkowski przegrał na punkty z Evanderem Riverą na gali Babilon Boxing Show. Dla radomianina był to drugi pojedynek w boksie zawodowym.

Swój bokserski debiut Daniel Rutkowski zanotował w lipcu zeszłego roku, kiedy to po twardym pojedynku przegrał na punkty z należą- cym do polskiej czołówki Przemysławem Runowskim. Teraz jego rywalem był młody Kubańczyk Evander Rivera. Pięściarz z Karaibów zdecydowanie przewyższał radomianina warunkami



Fot. archiwum Gdabien.pl

fizycznymi. Od początku walki Rivera narzucił swój styl i pewnie punktował Rutkowskiego, znajdując raz za razem luki w jego obronie. W trzeciej rundzie „Rutek” nawet trafił na deski, ale sędzia nie dopatrzył się ciosu i Polak uniknął liczenia.

Kubańczyk dominował i pewnie prowadził w tym pojedynku, ale im dłużej trwała walka, tym przewaga Rivery topniała, a do głosu coraz śmielej dochodził zawodnik MMA.

W ostatniej rundzie Rutkowski dosyć niespodziewanie ruszył do ataku i zasypał rywala gradem mocnych ciosów. Po jednym z nich Kubańczyk był liczony. „Rutek” do końcowego gongu szukał nokautu, ale nie zdołał zakończyć tego pojedynku przed czasem. Po zakończeniu walki sędziowie byli jednomyślni i wszyscy wskazali zwycięstwo Evandera Rivery 57:56.

Dla Daniela Rutkowskiego była to druga porażka w drugim bokserskim pojedynku. – W MMA też zaczynałem od dwóch przegranych walk, a potem przyszła seria 12 wygranych. Może w boksie będzie podobnie – żartował po walce radomski zawodnik w rozmowie z dziennikarzem Polsatu Sport. – Lubię walczyć i jeżeli mam czas, to zawsze chętnie stoczę pojedynek bokserski. Choć teraz moim celem będzie kolejna walka w obronie mistrzowskich pasów MMA, do której dojdzie w lipcu. Nie ukrywam, że również na horyzoncie pojawiają się inne propozycje, ale o nich na razie nie będę mówił.

W walce wieczoru na gali Babilon Boxing Show Łukasz Stanioch pokonał Rafała Jackiewicza. Pojedynek zakończył się przez nokaut w trzeciej rundzie.

KD

HydroTruck przegrał ze Spójnią

Koszykarze HydroTrucku Radom do ostatnich sekund walczyli ze Spójnią Stargard Szczeciński o korzystny rezultat, ale to podopieczni Marka Łukomskiego okazali się lepsi o dwa punkty.

Jabarie Hinds z HydroTrucku tuż przed meczem ze Spójnią otrzymał nagrodę dla najlepszego zawodnika 23. tygodnia EBL. Właśnie ten zawodnik otworzył rywalizację ze Spójnią, wykorzystując jeden z dwóch rzutów wolnych. Po dwóch minutach gospodarze prowadzili 4:0, bo z dystansu trafił Roberts Stumbris. Za to goście pierwsze „oczka” z akcji uzyskał dopiero po trzech minutach, gdy za trzy trafił Raymond Cowels. W połowie kwarty utrzymywało się trzypunktowe prowadzenie gospodarzy, a pojedynek stał na dość wysokim poziomie. Goście na pierwsze prowadzenie w meczu wyszli po sześciu minutach, kiedy do kosza HydroTrucku trafił Kacper Młynarski. Ostatecznie pierwsza kwarta zakończyła się remisem, po 25, bo równo z końcową syreną, do kosza wcelował niezawodny Hinds!

Emocje towarzyszyły pojedynekowi do ostatnich sekund. Na pięć minut przed końcem gry HydroTruck przegrywał różnicą trzech punktów, a trenera Roberta Witkę najbardziej musiała martwić skuteczność rzutowa jego zawodników z linii osobi-

stych. Otóż radomianie na 18 oddanych takich rzutów do kosza trafili zaledwie sześciokrotnie! Wcale nie lepiej sytuacja wyglądała w ostatnich fragmentach, ale po punkcie Danilo Ostojicia na 80 sekund przed końcem było 69:73. Po indywidualnym wejściu pod kosza Hindsa grę przerwał trener Łukomski, bo miejscowi przegrywali już 71:73. Kolejne „oczka” w meczu zdobył Hinds i był remis, ale amerykański rozgrywający nie wykorzystał wolnego, a w odpowiedzi trafił Jay Threatt. Radomianie przegrywali, ale mieli dwie sekundy na odrobienie strat. Piłka trafiła do Hindsa, jednak rzut z dystansu trafił w obrys i to Spójnia zdobyła dwa „oczka”.

W sobotę, 6 marca wyjazdowym przeciwnikiem radomian będzie GTK. Gliwiczanie póki co zajmują 10. miejsce w tabeli EBL i przed własną publicznością rozegrali 13 spotkań, z czego osiem zakończyli triumfem.

HydroTruck Radom – Spójnia Stargard Szczeciński 73:75

Kwarty: 25:25, 14:20, 16:13, 18:17

MACIEJ KWIATKOWSKI

Remis na inaugurację

Zawodnicy Radomiaka Radom zremisowali w ubiegły piątek w Łodzi z Widzewem w meczu 18. kolejki Fortuna 1. Ligi. Podopieczni Dariusza Banasika nie wykorzystali gry w przewadze. Natomiast w sobotę, 6 marca „Zieloni” podejmą Chrobrego Głogów.

MACIEJ KWIATKOWSKI

W samej tylko pierwszej połowie drużyna z Radomia powinna prowadzić z Widzewem różnicą co najmniej trzech bramek. Goście stwarzali sytuacje bramkowe, ale zawodziła skuteczność bądź bardzo dobrze w bramce łódzian spisywał się Jakub Wrąbel.

W 25. minucie piłkę wstrzelił w kierunku bramki Dawid Abramowicz, ale nikt nie był w stanie do niej dopaść i dla miejscowych skończyło się na strachu. Kilkadziesiąt sekund później piłka znalazła się w bramce Widzewa, ale arbiter Damian Kos z Wejherowa nie uznał gola, wcześniej bowiem dopatrzył się przewinienia Karola Angielskiego.

W 35. minucie sytuacja łódzian mocno się skomplikowała. Mateusz Możdżeń w środkowej strefie boiska – wyprostowaną nogą – zaatakował okolice kolana Michała Kaputa, a arbiter wyciągnął czerwoną kartkę i ukarał nią kapitana Widzewa. Z werdyktem nie zgadzali się gospodarze, którzy na domiar złego kilka chwil później stracili gola. W zamieszaniu podbramkowym futbolówkę uderzał Mateusz Bodzioch, ale ta trafiła pod nogi Mateusza Radeckiego. Pomocnik wycofał ją do Angielskiego, który strzelił w kierunku bramki. Tym razem szczęście uśmiechnęło się



Fot. Piotr Nowakowski

do napastnika, bo futbolówka odbiła się po drodze od Krystiana Nowaka i zmyliła Wrąbła, wpadając do siatki! Tuż przed przerwą mogło być 2:0, jednak precyzyjny strzał z rzutu wolnego Dawida Abramowicza w sobie tylko znany sposób wybronił Wrąbel.

Po zmianie stron Radomiak nie atakował już z takim animuszem i to się zemściło. Błąd popełnił Mateusz Bodzioch, a piłkę w bramce umieścił

Patryk Mucha, po tym jak dobrze w ofensywie zachował się Michalski. Do końca meczu wynik się nie zmienił, choć w doliczonym czasie Dominik Sokół mógł wpisać się na listę strzelców, ale piłkę wybił pewnie broniący w meczu Wrąbel!

Czasu na rozpamiętywanie nie wykorzystanej szansy zbyt dużo będzie. W sobotę, 6 marca o godz. 17 radomianie na stadionie MOSiR-u

zmierzą się z Chrobrym Głogów. Przeciwnicy na inaugurację wiosny pokusili się o punkt w Kielcach, remisując 2:2 z Koroną. Chrobry zwycięskiego gola uzyskał w 90. minucie, grając w osłabieniu. Wcześniej drugą żółtą i w konsekwencji czerwoną kartkę ujrzał Mikołaj Lebedyński i kapitana głogowian zabraknie w Radomiu. Pociągające jest także to, że do składu radomskiej drużyny powróci Damian Jakubik, który w Łodzi był nieobecny z podobnych powodów co Lebedyński.

W tabeli Radomiak spadł na szóste miejsce, z kolei Chrobry wciąż plasuje się na 10. pozycji. Liderem pozostaje Bruk-Bet Termalica Nieciecza, która nad drugim ŁKS-em Łódź ma osiem „oczek” przewagi.

Widzew Łódź – Radomiak Radom 1:1 (0:1)

Bramki: Mucha (73') – Angielski (38')

Widzew: Wrąbel – Kosakiewicz, Nowak, Tanżyna, Gach, Michalski (87' Kun), Możdżeń, Kita (46' Poczobut), Samiec – Talar (61' Ameyaw), Mucha, Tomczyk (61' Robak)

Radomiak: Kochalski – Bogusz, Cichocki, Bodzioch, Raphael Rossi, Leandro (77' Kozak), Karwot (60' Amancio), Kaput, Radecki (77' Gaska), Abramowicz, Angielski (88' Sokół)

Ostatni mecz Czarnych

Cerrad Enea Czarni Radom rozegrają w sobotę w Katowicach ostatni mecz w fazie zasadniczej.

Sezon 2020/21 w siatkarskiej PlusLidze powoli dobiega już końca. Do rozegrania pozostała już tylko jedna kolejka fazy zasadniczej, w której Cerrad Enea Czarni Radom pojedą do Katowic na mecz z tamtejszym GKS-em. Rywale wciąż walczą o ósme miejsce, które zagwarantuje udział w fazie play-off. „Wojskowi” natomiast są na przedostatniej pozycji w tabeli.

Katowiczanie są obecnie na dziewiątym miejscu i do ósmego Ślepska Małow Suwałki tracą punkt. Muszą więc liczyć na korzystne dla siebie rozstrzygnięcie meczu ekipy z Podlasia ze Stalą Nysa i samemu zdobyć przynajmniej punkt w meczu z Czarnymi.

Radomianie natomiast zgromadzili 22 „oczka” na koncie i tracą dwa punkty do 12. Stali Nysa. Aby ją wyprzedzić, Cerrad Enea Czarni musieliby wygrać z GKS-em i liczyć, że beniaminek rozgrywek nie zdobędzie punktów we wspomnianym starciu ze Ślepskiem.

Jeśli Cerrad Enea Czarni Radom pozostaną na 13. miejscu, to właśnie na nim zakończy sezon 2020/21 w PlusLidze. Jeśli natomiast wyprzedzą Stal, to zagrają jeszcze w dwumeczu o miejsca 11-12.

Początek meczu GKS Katowice – Cerrad Enea Czarni Radom w sobotę, 6 marca o godz. 20.30.

MN

AUTOPROMOCJA



Chcesz nam coś powiedzieć?
Zadzwoń na
REKORDOFON!

48 380 69 69

